

Pepe wróć

Perfect

pająk rozpiął sieć
na tej desce gdzie
król zasiada sam
z lustra vis-a-vis
w oczy patrzy mi
twarz, że w mordę dać

krążę z kąta w kąt
klasnę dłonią w dłoń
wbijam zęby w tynk
nie pomaga nic
z żalu chce się wyć
odkąd ciebie brak

jak przykazał Bóg,
wstałem ósma punkt
okurzyłem chleb
wkładam go do ust,
czuję idzie blues
jakbym dostał w łeb

łapię kilka dych
rzucam się do drzwi
serce mrozi strach
no i ścięło mnie
bo zamknęli sklep
odkąd ciebie brak

na nierdzewną stal
spada gorzka łza
żre otwieracz rdza
z nudów idę i
stoję osiem dni
po dmuchany ryż

kryzys mogę znieść
ja nie muszę jeść
lecz niech przestaną truć
odkąd ciebie brak
tracę dobry smak
błagam Pepe wróć!